

NASZ PRZYJACIEL

Dodatek do „Drwęcy”.

Rok III.

Nowemiasto, dnia 16 sierpnia 1930.

Nr 33

Uroczystość Wniebowzięcia Najśw. Marji Panny.

E W A N G E L J A,

napisana u św. Łukasza, w rozdz. X. w. 38—42.

W on czas: wszedł Jezus do niejakiego miasteczka, a niewiasta niekótora, imieniem Marta, przyjęła go do domu swego. A ta miała siostrę, imieniem Marja, która też, siedząc u nóg Pańskich, słuchała słowa jego. Ale Marta pieczołowowała się około rozmaitej posługi. Która stanęła i rzekła: Panle, niedbasz ty, iż siostra moja opuściła mię, żebym sama posługiwała? Rzeczże jej tedy, aby mi pomogła. A odpowiadając, rzekł jej Pan: Marto, Marto! troszczysz się i frasujesz około bardzo wiele; ale jednego potrzeba. Marja najlepszą częśćkę obrała, która od niej odjęta nie będzie.

Błogosławione życie, błogosławiona śmierć Marji.

Śmierć Marji nie nastąpiła ani skutkiem choroby, ani osłabienia natury, nie była też karą za grzech, bo ta Najświętsza Panna nigdy nie grzeszyła; był to skutek miłości, którą serce Jej paliło. Od chwili Wniebowstąpienia Jezusa pędziła dni w tęsknocie. Zanosila gorące prośby, aby się połączyć z Synem Boskim na zawsze.

Wreszcie miłość Jej doszła do tego stopnia, że zerwała węzły, łączące duszę z ciałem i ta dusza święta wleciała do nieba na skrzydłach świętych pragnień. Szczęśliwe są dusze, które, oderwane od ziemi, pragną jedynie umrzeć, aby widzieć i posiąść Boga na wieki! Takie były pragnienia Patrjarchów, którzy sercem spoglądali w niebo, ojczyznę swoją, takie były pragnienia Dawida, który, uważając się obcym na tej ziemi, wzdychał ciągle do nieba; takie były pragnienia św. Pawła, który pisał do Filipensów: „Pragnę rozwiązany być i być z Chrystusem”; takie były pragnienia św. Ignacego męczennika, który pisał do Rzymian: „Do jednej tylko rzeczy wzdycham, to jest, abym się cieszył z Jezusem Chrystusem”.

Nie należało, aby ciało tak czyste, jak Marij, dotknięte zostało zgnilizną grobu, która jest karą za grzech. Dlatego Jezus wskrzesił swą Matkę, dając Jej chwałę nieśmiertelną, która Ją okryła blaskiem, podobnym, według słów Ducha św., do słońca i do księżyca.

Bóg postanowił takie prawo: im kto się więcej upokarza na ziemi, tem będzie więcej wywyższony w niebie. Marija unżyła się więcej, niż wszystkie stworzenia. Otom Ja służebnica Pańska, odpowiedziały usta anielskiemu posłańcowi, który przyszedł Jej zwłastować godność macierzyńską, — i służebnicą Bożą, dającą się bez oporu kierować woli wyższej, pozostaje Ona do końca. Najczystsza i najwyżej wyniesiona z pomiędzy wszystkich niewiast na ziemi, poddaje się pokornie przepisom i czyni ofiarę i modlitwę w świątyni i całym życiem swoim cichem, pracowitem, zapoznaniem, nie odróżnia się niczem od ogółu kobiet; będąc córką królewską, tak się poniża, że uchodzi za ubogą robotnicę, niewiastę prostego stanu. Powinna więc była zostać wywyższoną nad wszelkie stworzenie, ponieważ się najbardziej unżyła; to właśnie uczynił Bóg w dzień Jej Wniebowzięcia. Chwalebnie wskrzeszona, unosi się z trumfem w obłoki; Aniołowie wychodzą na Jej spotkanie, opiewają Jej chwałę. Ale to dopiero początek; Bóg, osadzając Mariję na tronie, dla niej przygotowanym, kładzie na Jej głowie koronę królewską dla pokazania Aniołom i ludziom, że Ona jest Królową nieba i ziemi.

Na niedzielę X. po Świątkach.

E W A N G E L J A,

napisana u św. Łukasza, w rozdz. 18. w. 9—14.

Onego czasu: mówił Jezus do niektórych, którzy ufali sami w sobie, jakoby sprawiedliwi, a innymi gardzili, to podobieństwo: Dwoje ludzi wstąpiło do kościoła, aby się modlili; jeden Faryzeusz, a drugi Celnik. Faryzeusz, stojąc, tak się sam u siebie modlił: Boże, dziękuję Tobie, że nie jest jako inni ludzie, drapieżni, niesprawiedliwi, cudzołożnicy, jako i ten Celnik. Poszczę dwa kroć w tydzień, daję dziesięćiny ze wszystkiego, co mam. A Celnik, stojąc zdaleka, nie chciał ani oczu podnieść w niebo, ale bił piersi swoje, mówiąc: Boże, bądź miłosierny mnie grzesznemu! Powiadam wam, zastąpił ten usprawiedliwionym do domu swego od niego. Albowiem, ktokolwiek się podwyższa, będzie unżon; a kto się unża, będzie podwyższon.

Strzeżmy się pychy!

Chcąc wykazać, jak ciężkim grzechem jest pycha i że modlitwa pysznego człowieka nie będzie wysłuchana, opowiedział Pan Jezus

tym, którzy innymi gardzili, to podobieństwo: „dwoje ludzi wstąpiło“ do kościoła, aby się modlili: jeden faryzeusza, a drugi celnik i t. d.

Faryzeusze odgrywali w narzędzie żydowskim znaczną rolę, uważali sami siebie za świętych i za takich kazali się uważać, a świętość swoją zasadzali głównie na znajomości i dosłownem wykonywaniu przepisów kościelnych. Ponieważ, jak wjemy, odznaczali się oni nadzwyczajną pychą, połączonej z pogardą bliźniego, z tego powodu Zbawiciel podobieństwo, w dzisiejszej ewangelji św. zawarte, do nich szczególnie skierował. Celnicy wybierali cła i należności dla pogańskich dzierżawców, przyczem dopuszczali się często zdzierstwa i rozmaitych nadużyć. Byli w tak wielkiej nienawiści u żydów, że nazywano ich złodziejami i publicznymi grzesznikami.

Tacy to dwaj ludzie, jeden faryzeusz, uważany powszechnie niemal za świętego i drugi, celnik, za publicznego grzesznika, weszli do świątyni, ażeby się modlić. „Faryzeusz, stojąc, tak się sam u siebie modlił: Boże, dziękuję Tobie, że nie jestem, jako inni ludzie, drapieżni, niesprawiedliwi, cudzołożnicy: jako i ten celnik“! Ze słów, dopiero co przytoczonych, widzimy, że modlitwa faryzeusza była złą, gdyż wiała z niej szalona pycha człowieka, który z uszczerbkiem sławy swych bliźnich sam siebie i swoje cnoty chwalał. Nic w tem złego, że stał, a nie klęczał w świątyni, gdyż żydzi modlili się zawsze stojąc, ale to źle uczynił, że się na sam przód wysunął, ażeby go wszyscy widzieć i podziwiać mogli. Chodzić do świątyni i modlić się tam było takim samym jego obowiązkiem, jak i innych ludzi, a on i z tego korzystał, ażeby się przed światem pochwalić, iż obowiązków swoich nie zaniedbuje. Pochlebiało jego pysze, iż zgromadzeni, widząc go, o jego modłach, pobożności i zachowaniu się głośno i szeroko mówić będą i rozsławiają jako stróża praw zakonu i jako świętego człowieka.

Chwalebna była rzeczą, iż faryzeusz poszedł na modlitwę do świątyni, złą jednak była jego intencja, gdy wysunął się na czoło wiernych w tej myśli, aby go wszyscy podziwiali i chwalili. Podobnie chwalebna jest rzeczą, gdy katolik, przyszedłszy do kościoła, modli się nie tylko gdzieś w kąciuku, ale na środku świątyni albo przed samym wielkim ołtarzem, byleby to czynił w dobrej intencji, aby n. p. widzieć lepiej odprawiające się nabożeństwo i łączyć swoje modły z modłami kapłana. Jeżeli zaś wysuwa się naprzód, ażeby ludzie chwalili jego sposób modlenia się, jego pobożność, a może, aby podziwiali jego urodę, piękny strój, to takie zachowanie się i taka modlitwa nie wiele znaczy, a może nawet jest obrazą Boga. Kto idzie do kościoła po to, ażeby jego wzdychania, strój i zachowanie się wysławiali ludzie, ten głaszcze swoją pychę, chce się bowiem podobać sobie i ludziom.

Ze słów, wyrzeczonych przez faryzeusza, przeblija się taka pycha i pogarda bliźnich, że modlitwa jego nie jest właściwie modlitwą, ale ciężkim grzechem przeciw miłości bliźniego.

Tak zawsze postępuje pycha ludzka. Ona wszystkich splami błotem oszczerstwa, wszystkich poniży, a nawet zdruzgotuje, by

siebie otoczyć nimbem świętości; nie przebiera nigdy w środkach, nawet kościoła, modlitwy nadużyje, byle błyszczeć i sobie zadowolnić. I tak faryzeusz, który w świątyni miał się przez modlitwę zbliżyć do Boga, przez pychę i brak miłości bliźniego oddalił się od Stwórcy, gdyż „początek pychy człowieczej — mówi Pismo św. — odstąpić od Boga“.

Niechaj nas Bóg broni — abyśmy kiedy kosztem sławy bliźniego mieli się dorabiać uznania dla naszej świętości u świata, abyśmy, ponizając i krzywdząc bliźnich, mieli się nad nich wywyższać.

Jubileusz św. Emeryka na Węgrzech.

W roku bieżącym na Węgrzech odbędą się uroczystości jubileuszowe z okazji 900-iej rocznicy śmierci św. Emeryka, patrona Węgier.

Życie św. Emeryka związane jest również z Polską. Święty jest synem św. Stefana, króla węgierskiego, a wnukiem Adelajdy, córki Mieszka I i siostry Bolesława Chrobrego. Przez dłuższy okres swego życia św. Emeryk przebywał w Polsce i — jak opowiada w swej kronice Długosz — założył słynny klasztor Świętokrzyski, do którego przeniósł otrzymaną przez jego ojca, św. Stefana, od cesarza bizantyjskiego część Krzyża św.

Główne jubileuszowe uroczystości odbędą się w Budapeszcie od 15-go do końca sierpnia r. b. Od 15 do do 20 sierpnia odbędzie się międzynarodowy kongres młodzieży katolickiej; 19-go sierpnia — odsłonięcie pomnika św. Emeryka oraz rozpoczęcie Kongresu Eucharystycznego; 20 — 23 sierpnia kongres międzynarodowy Sodalitji Marjańskiej, Unji Kapłańskiej; 20 bm. uroczystości w parlamencie węgierskim na cześć św. Emeryka; w dniach następnych zjazdy międzynarodowe rolników, robotników, ziemleśników, kupców i przemysłowców katolickich; 21 — 23 sierpnia zjazd polityków, parlamentarzystów, publicystów katolickich. W tym również czasie będą się odbywały zjazdy lekarzy, prawników i nauczycieli katolickich. W dn. 25 do 28 sierpnia odbędzie się kongres literatów i dziennikarzy katolickich, poczem nastąpią uroczystości końcowe jubileuszu.

Siostry miłosierdzia opiekują się wężzłami chłińskimi.

Dyrektor wężzlenia centralnego w mieście Pao Ting Fa w Chinach półn., zachęcony przez lekarza miejscowego szpitala katolickiego, zwrócił się z prośbą do siostr szarytek, by zaopiekowały się wężzłami. Zakonnice odwiedziły najpierw wężzlenie celem zbadania, jak się przedstawiają stosunki w tym domu karzącej sprawiedliwości i odtąd co środę i sobotę udają się tam w towarzystwie lekarza. Wszyscy wężzłowie bez wyjątku przechodzą przed siostrami i otrzymują pomoc, jaka im jest najbardziej potrzebna. Wizyta zakonnice jest dla nich prawdziwym świętem.